Rok VI. MAJ 1939 Nr 5

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

RÓŻAŃCOWY WOBEC SWEGO DUSZPASTERZA.

„Dam wam pasterzy według serca mego i będą was paść umiejętnością i nauką". (Jer. 3,15).

Ukochani w Chrystusie!

I. Pan Jezus dla wyrażenia istotnego swego stosunku do wiernych używał czasem porównania o pasterzu i owczarni. Siebie nazywa „dobrym pasterzem", a wiernych „owczarnią owiec", która słucha głosu Jego i za Nim idzie, gdziekolwiek ją poprowadzi.

Każda parafia to mała „owczarnia Chrystusowa" a pasterzem jej każdorazowy ksiądz proboszcz naznaczony przez prawowitego zwierzchnika t. j. biskupa diecezjalnego. Czasem na teren parafii wkradają się „wilcy drapieżni" t. j. rozmaici kapłani—odstępcy, heretycy; wchodzą oni na teren parafii według określenia Chrystusa „oknami, a nie przez drzwi owczarni" t. j. przemocą, fałszem, po złodziejsku. Prawdziwy pasterz wchodzi do owczarni Chrystusowej — parafii tylko przez jej drzwi t. j. przez zarządzenie i wybór prawowitego biskupa diecezjalnego. Tylko „temu odźwierny (Biskup) otwiera (drzwi): a owce słuchają głosu jego: i nazywa owce swe po imieniu i wywodzi je" (Jan X).

Do tego wielkiego zadania jakże starannie Kościół przygotowuje i bogato wyposaża duszpasterzy parafialnych...

Przygotowanych przez odpowiednie nauki świeckie poddaje kandydatów przynajmniej sześcioletnim studiom kapłańskim w zaciszu seminaryjskim, wzbogacając ich wiadomościami bożymi, którymi w przyszłości paść będą wiernych owoczarni Chrystusowej.

W parze z pomnożeniem wiadomości umysłowych przyszłych duszpasterzy idzie też długie i mozolne zaprawianie ich dusz, charakterów w tych cnotach i przymiotach, którymi na parafiach będą świecić wzorem swym parafianom i przy-

kładem swego życia zachęcać będą wiernych do naśladowania Chrystusa.

Kościół tak przygotowanym ludziom daje „moc z wysoka”, bo z rąk biskupa diecezjalnego otrzymują cztery mniejsze i 3 większe święcenia, przez które otrzymują specjalny charakter kapłański, potrzebne łaski i władzę do uświęcania wiernych przez Sakramenta Św... przez odpuszczanie im grzechów... przez wzmacnianie ich pokarmem nauki bożej... przez zanoszenia Niekrwawej Ofiary Ojcu Niebieskiemu.

Wyświęcony na kapłana człowiek nie odrazu staje się duszpasterzem — proboszczem. Przez kilka lat musi pracować w charakterze kapłana — pomocnika czyli jak nazywacie księdza wikarego, by tu praktycznie przygotować się do przyszłego duszpasterzowania samodzielnego... by pod wpływem starszego kapłana — proboszcza nabyć potrzebnych wiadomości duszpasterskich Aby zaś ustrzec się przed samowolą, niepotrzebnymi naleciałościami, musi młody kapłan przez cztery lata wobec komisji biskupiej składać odpowiedni egzamin, który jest kontrolą niejako jego wiedzy, doświadczenia i zasobów kapłańskich.

Dopiero kiedy władza diecezjalna uzna tak przygotowanego kapłana za nadającego się na duszpasterza, posyła go na tę czy inną parafię diecezji, aby jako „dobry pasterz” pasł „owczarnię” Chrystusową w charakterze samodzielnego księdza proboszcza.

Byliście może kiedy na wprowadzeniu do parafii nowonaznaczonego księdza proboszcza. Jakaż to podniosła dla parafii i nowego duszpasterza chwila.. Na spotkanie swego proboszcza wylegają wszyscy. W uroczystej procesji, wśród bicia dzwonów, mów powitalnych przedstawicieli staje nowy duszpasterz na progu świątyni parafialnej i w poczuciu swej niegodności i pokory klęcząc odmawia na przemian z księdzem dziekanem słowa Psalmu pokutnego Dawida: „Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia twego... Odwróć oblicze twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje... Serce czyste stwórz we mnie, Boże.. Panie, otworzysz wargi moje a usta moje opowiadać będą chwałę twoją...” (Ps. 50.).

Po chwili ksiądz dziekan modli się: „Wyciągnij, Panie, ku słudze twemu prawicę niebieskiej pomocy, aby Cię całym sercem szukał i wszystko o co Cię prosi, otrzymać zdołał Przez Chrystusa Pana naszego...”, a wręczając klucze

świątyni mówi: „Weź te klucze, abyś nimi otwierał i zamykał komu i kiedy potrzeba: w imię Pańskie". Po tych słowach ksiądz dziekan podaje nowemu proboszczowi swą stułę i wprowadza go do kościoła przy słowach: „Wejdź do domu Pańskiego, którego miłosierdziem zostałeś powołany do służby Jego, byś z owczarnią sobie powierzoną zasłużył wejść do żywota wiecznego". Nowy duszpasterz staje teraz przed ołtarzem, składa hołd Chrystusowi utajonemi a potem wstępuje na stopnie, kładzie ręce na mensie ołtarza, obejmując go w swe duchowne władanie przy następujących słowach księdza dziekana: „Mocą upoważnienia i zlecenia Najdostojniejszego Biskupa czynię cię proboszczem tej parafii i daję ci władzę, jaką Kanony święte proboszczowi przyznają. Polecam opiece twojej stan jej materialny, nakazując, byś go z własnej winy w niczym nie uszczuplił; lecz przede wszystkim oddaję troskliwości twojej dobro dusz wiernych tutejszej parafii, przypominając ci, że kiedyś masz za nich odpowiadać na sądzie bożym; tak więc nad nimi pracuj, byś z ufnością mógł po śmierci stanąć przed Bogiem, Sędzią sprawiedliwym. W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Św. Amen".

Został zawarty w tej chwili jakby ślub pomiędzy nowym proboszczem a wiernymi tej parafii — odtąd parafia ma swego pasterza... pasterz swe owieczki... Radość wielka napełnia serca pasterza i owczarni a wyrazem tego — uroczyste „Te Deum", które w podzięce głębokiej leci hen . pod strop nieba... Jezusa, Najwyższego Pasterza dusz i serc ludzkich ..

II Przejdzie szybko czas powitań i radosnego „Hosanna", pozostanie na długie lata a może i na zawsze czas wielkiej pracy kapłańskiej, poświęcenia i ofiar w parafii Dobry duszpasterz stanie się wówczas jak Chrystus dla wszystkich swych owieczek — wszystkiem . Całą duszę swą włoży w ich potrzeby i troski... całym sercem otoczy wszystkich i każdego z osobna, aby ani jedna dusza nie zginęła z parafii powierzonej. Powie nie jeden z was — tak być powinno... ale czy tak jest w rzeczywistości? Dla każdego kto na swego duszpasterza patrzy z jego nadprzyrodzonego zadania, kto widzi w nim to, co Chrystus widział, co o nim Kościół rozumie, każdy duszpasterz, bodaj i mniej gorliwy będzie tym, czym jest — jego ojcem duchownym .. pasterzem i nauczycielem .. dobrodziejem . piastunem bożym i przyjacielem.

Proboszcz kocha swe owieczki i dla ich szczęścia niczego zaniedbać nie może — inaczej byłby najemnikiem tylko. Nazywacie go „ojcem duchownym" i słusznie — jest nim i być nim musi, jeśli nie ma ściągnąć na siebie potępienia Chrystusowego. Jako ojciec odradza dzieci swe duchowne dla Boga, żywi je pokarmem niebieskim, pracuje dla ich dobra i przy-

szłości wiekuistej a nawet i ziemskiej, po ojcowsku karci gdy zajdzie tego potrzeba. Czyż nie jest to przymiot prawdziwego ojcostwa?

Duszpasterz jest waszym nauczycielem w sprawach wiary i moralności... on praw bożych was i wasze dzieci uczy na ambonie, w konfesjonale, na wizytacjach, na naukach w kościele i szkole; on Słowem bożym karmi wasze dusze i sumienia, on przestrzega przed grożącym złem, słusznie więc o nim mówicie, że jest pasterzem t. j. proboszczem waszym.

Proboszcz jest dobrodziejem dusz waszych i życia waszego duchowego. On wodą Chrztu zmywa brud grzechu pierworodnego i czyni was obywatelami Chrystusowymi... owieczkami w owczarni Bożej t. j. w Kościele Katolickim. On do stóp Chrystusa po raz pierwszy zaprowadził was i dzieci wasze w Sakramencie Pokuty i Komunii Św. On tyle razy oczyszczał dusze wasze z grzechów, i czynił je przybytkiem Ducha Św. On asystował i błogosławił wam, gdyście na ślubnym stanęli kobiercu. On o każdej porze roku i dnia spieszył z świętymi pociechami do łoża chorego, by nawiedzić, pocieszyć i Sakramentami nakarmić. On na wieczny spoczynek zaprowadzi wreszcie nasze zwłoki i modlić się będzie nawet wtedy, gdy najbliżsi i krewni zapomną o naszej osobie.

Proboszcz jest piastunem bożym. Chrystusa nosi w dłoniach swoich, do serc Go nam zanosi, a nade wszystko ofiaruje Go we Mszy Św. za nas, najbliższych, modląc się za swych parafian, nawet krzywdzicieli szczególniej w niedzielnej Mszy Św. parafialnej.

Duszpasterz jest na parafii często jedynym przyjacielem, doradcą, lekarzem u którego szukasz porady, pociechy i opieki, gdy ci smutno, gdy cię skrzywdzono, gdy cierpisz.

W spełnieniu tych wszystkich zadań proboszcz nie szczędzi siebie, swego zdrowia, sił i czasu, to też spotykamy dziś często po parafiach duszpasterzy przepracowanych, zrujnowanych na zdrowiu i cierpiących fizycznie a nade wszystko moralnie. Różańcowi! Słyszeliście, czym jest proboszcz w parafii. Dlaczego pomimo to, tyle rozdźwięku panuje w naszych parafiach pomiędzy owczarnią a duszpasterzem? Odpowiem słowami Ks. Kardynała Dr Hlonda: „Zanik właściwego odnoszenia się do proboszcza jest jedną z głównych przyczyn rozbicia parafii. Jej zasadniczy kryzys na tym polega, że parafian nic nadprzyrodzonego z proboszczem nie wiąże, że proboszcz jest parafianom duchowo obcy" Usuńmy ten brak, my szczególniej różańcowi i oprzyjmy cały nasz stosunek do duszpasterzy na pięknej radzie tegoż Ks. Kard. Dr Hlonda: — Im ściślej parafia z proboszczem złączona, tym żywotniejsza. Kto z proboszczem „nie gromadzi rozprasza". Kto z proboszczem „ten z Kościołem" Amen.

Ks. dr S. W.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej
Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.